

## ZOFIA DAHLMAN

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca w wydawnictwie, Wydawnictwo Lubelskie, warunki pracy, zarobki

### Warunki pracy w Wydawnictwie Lubelskim

Wszystkie osoby, które otarły się o wydawnictwo i zmieniły pracę, to miały dużo lepiej po każdym względem i finansowo i przede wszystkim pewien komfort psychiczny. U nas była straszna presja terminów, straszny reżim odgórny, że myśmy byli rozliczeni z każdej przeczytanej strony. I to trzeba było przeczytać ile, no 300 stron w miesiącu i poprawiać i wiecznie czytać. A to nie tylko to, bo przecież trzeba było i na spotkania autorskie chodzić i prowadzić spotkania autorskie i jeździć na te konferencje do Ministerstwa Kultury i do KC. Było masę takich dodatkowych [obowiązków], że to nie była praca od ósmej do czwartej, tylko to była praca od ósmej do ósmej wieczorem. A ja miałam jeszcze dziecko. Tak że ja byłam bardzo, bardzo zajęta i bardzo, bardzo zapracowana. Ja bardzo dużo pracowałam w nocy w domu. W redakcjach to powinno być tak, że każdy redaktor powinien mieć swój pokój, bo on pracuje nad tekstem i musi mieć maksymalną ciszę i możliwość koncentracji. To była typowa intelektualna praca, przecież myśmy nie mieli wiedzy w każdej dziedzinie – to do każdej książki trzeba było się troszeczkę nauczyć, choćby po to, żeby opanować terminologię. Były książki prawnicze, były książki z dziedziny archeologii, z dziedziny sztuki – to wymagało dodatkowej pracy. A myśmy mieli w pokoju... jeżeli było pięć osób w redakcji, to wszystkie siedziały w jednym pokoju, i tak: do jednej przyszedł plastik rozmawiać o okładce, do innej osoby przyszedł autor wybrać zdjęcia do swojej książki, do trzeciej osoby przyszedł autor rozmawiać na temat tekstu, poprawek i tak dalej, a do czwartej przyszedł autor tylko po prostu, żeby sobie pogadać, bo przechodził koło wydawnictwa. To był jarmark, tam nie było warunków do pracy i myśmy dużo pracowali w domu w tej sytuacji.

A jeszcze przy tym nasze pensje były tak małe, że moje koleżanki, które poszły na emeryturę po wielu latach pracy w wydawnictwie mają po 1000 złotych emerytury, moja koleżanka ma 1100 złotych emerytury brutto.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-08-10, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"